

Pierwsza strona

Polska

Świat

Kultura

Wiara Ojców

Myśl jest bronią

Czytelnicy

Sport

W Stolicy

ABC techniki

Ostatnia strona

Kulturotwórcza rola dworu

Po stłumieniu Powstania Styczniowego ukształtowały się nowe stosunki między dworem a wsią. W zapomnienie odeszły czasy pańszczyźniane, a pojawił się nowy układ, którego przejawem było funkcjonowanie samorządu wiejskiego. Zasadnicza zmiana nastąpiła na przełomie XIX i XX wieku, kiedy to właściciele dworów zaczęli aktywnie włączać się w nurt życia społeczności wiejskiej, dążąc do modernizacji wsi i podniesienia poziomu oświaty jej mieszkańców.



Rola dworu najbardziej wyraziście ujawniała się poprzez zaangażowanie jego mieszkańców w sprawy publiczne najbliższego otoczenia wiejskiego. Najbardziej było to widoczne w kwestiach oświatowych i wyznaniowych.

Podnoszenie poziomu oświaty

Na Podlasiu np. ziemianie aktywnie udzielali się w kwestii rozwoju szkolnictwa elementarnego. Wymienić możemy tu takie postaci jak Aleksandra hrabina Potocka z Międzyrzecza, hrabina Caboga z Milanowa czy hrabina Amelia Łubieńska z Jezierskich, która w swoich dobrach w Kolanie, Gęsi i Jabłoni upowszechniała szkolnictwo. Jej córka, Maria z Łubieńskich Górka, tak wspomina tamte czasy: "Zaraz po sprowadzeniu się do Kolanai moi rodzice zajęli się cywilizowaniem okolicy, tj. oficjalistów i chłopów. Pierwszą rzeczą, a bardzo trudną, była zamiana chat kurnych i okienek w izbach, nie więcej jak pół łokcia w kwadrat mających, na dogodne i widne mieszkania. Mój ojciec sam dozorował robót, z naszej cegły wszędzie robiono kominy, nasz cieśla wyrzynał w ścianach duże okna; szkło pakami mój ojciec sprowadzał z Warszawy. Potem wzięli się moi rodzice do ochron; pierwsza stanęła w Kolanie, druga we wsi ogromnej Gęś. W tych ochronach nauczyciele świeccy, ale starannie dobierani, uczyli czytać, pisać, rachować, nawet geografii i historii. Katechizmu uczyła sama moja matka, główny nacisk kładąc na ciąg apostołski, na wierność Rzymowi".

Ochronki zakładano najczęściej przy większych majątkach ziemskich, np. Potockich, Łubieńskich, Cabogów w Milanowie czy Biernackich w Siemieniu. Ich funkcja - co poświadcza powyższy cytat - była podwójna, bo opiekuńcza i religijno-oświatowa. Z upowszechnianiem wśród ludności wiejskiej czytelnictwa prasy korespondowało popularyzowanie polskiej literatury, w szczególności historycznej. Pod wiejskie strzechy trafiały więc dzieła Mickiewicza, Krąszewskiego, Sienkiewicza czy Reymonta. Była to prawdziwa szkoła patriotyzmu i polskości.

Manifestacja polskości

Wracając do Podlasia, należy przypomnieć, że tamtejsi ziemianie przeciwstawiali się wydzieleniu Podlasia i Chełmszczyzny w odrębną gubernię. Od roku 1909 do 1912, a więc do czasu wydzielenia jej z Królestwa Polskiego, przez całe Podlasie przeszła fala wszelkiego rodzaju zebrań i manifestacji przeciwników takiego rozwiązania. Pierwszoplanową rolę w tej patriotycznej manifestacji polskości odegrali oprócz duchowieństwa katolickiego miejscowi ziemianie, wśród których na szczególne wyróżnienie zasługują: Seweryn książę Czetwertyński, właściciel majątku w Suchowoli, Bronisław Szlubowski z Radzyna, Teodor Rogowski z Przegalin, Zofia Plewako z córkami, która dzierżawiła folwark Wiski, Lubomir Dymśa z majątku Neple. Manifestacje popierała też część bardziej oświeconych włościan. Trzeba dodać, że rodzina Czetwertyńskich dała dowody niesłychanej odwagi i życzliwości dla lokalnej społeczności wiejskiej, stając w jej obronie przed prześladowaniami zaborcy. W pamięć mieszkańców Milanowa i okolicznych wsi zapadło m.in. to, że Czetwertyńscy powołali w swoich dobrach szkołę elementarną, Ochotniczą Straż Pożarną, zorganizowali orkiestrę, teatr amatorski z interesującym repertuarem, dający przedstawienia w wozowni majątku, powołali bibliotekę wiejską wraz z czytelnią. Seweryn Czetwertyński przewodniczył Komitetowi Budowy Kościoła Katolickiego w Parczewie, który przekazany został wiernym w 1913 r. Jego żona Maria przeznaczyła na ten cel 10 tysięcy rubli. Prowadzili także działalność charytatywną i dobroczynną, zachęcając sąsiadów do naśladownictwa i znajdując odzew w Jabłoni, Kolanie, Żminnem, Glinnym Stoku, Przegalinach, Suchowoli i Branicy Radzyńskiej. Lubomir Dymśa z kolei przyczynił się bardzo do odrodzenia parafii i świątyń katolickich w Huszcy, Komicy, Piszczacu, Pratulinie, Łomazach, Łosicach, Konstantynowie, Rossoszy i Sławatyczach. Jego żona otworzyła w swoim majątku szkołę Polskiej Macierzy Szkolnej, do której uczęszczało trzydzieścioro dzieci. O rozwój sieci szkolnej zabiegał również Józef Niwicki mieszkający w Kierlikówce pod Bochnią. Wchodził on m.in. w skład

W dziale:

Kulturotwórcza rola dworu

Kazanie JE ks. bp. Józefa Zawitkowskiego podczas uroczystości odpustowych Świętych Apostołów Pł Pawła, patronów archikatedry i Pozn: w bazylice archikatedralnej poznańsk 29 czerwca 2005 r.

Wielkopolsko!

Bądź zawsze wielka i zawsze polska

Rozliczyć komunistyczne zbrodnie

Załgany rodowód Adama Michnika

Gdzie są twoje groby, Polsko? A gdzie ich nie ma...?! (Ojciec Święty Jan Paweł II)

Obława na patriotów

Profesora odkryłam także de siebie

Rozmowa z reżyserem filmu dokumentalnego - panią Ali Czerniakowską - o prof. Jar Nowackim

PDF 815kB



bocheńskiej rady powiatowej i należał do aktywnych działaczy oświatowych. W swojej poezji dawał dowody solidaryzmu społecznego. Pisał: "Jedna Ojczyzna, tenże porządek, jednostajny język, wiara, obyczaj i jedenże trud rolniczy wspólność pożycia otwiera".

Życie religijne

Albin Koprucki w artykule pt. "Dworek ziemiański i jego rola w lokalnej społeczności wiejskiej na Podlasiu po Powstaniu Styczniowym" pisze, że "ziemianie podlascy nadzwyczaj aktywnie włączyli się w obronę wiernych wyznania greckokatolickiego (unickiego). Gdy zniesiono unię w 1875 r., wierni tego wyznania znajdowali pomoc wśród miejscowych ziemian. Zawsze mogli liczyć na wsparcie moralne, poradę i pomoc finansową, gdy udawali się do Galicji. Kolejnym etapem tego aktywnego włączenia się w nurt życia publicznego było popieranie przechodzenia dawnych unitów z Cerkwi prawosławnej, gdzie siłą zostali włączeni, na katolicyzm po ogłoszeniu aktu tolerancyjnego z 30 kwietnia 1905 r. Ruch ten przybrał rozmiary masowe: w krótkim czasie około 200 tys. unitów przeszło na katolicyzm. Wielką w tym była zasługa miejscowych ziemian i duchowieństwa katolickiego na czele z biskupem diecezji lubelskiej Franciszkiem Jaczewskim".

We dworze Pauliny z Białoźorów Kończyny kładziono zdecydowany akcent na sprawy religii katolickiej. Zarówno właściciele majątku, jak i służba mająca w nim zatrudnienie codziennie o wyznaczonych porach spędzali czas na modlitwie. Z pamiętnika Kończyny dowiadujemy się, że w adwencie i od Popielca począwszy odmawiało się we dworze ze służącymi Różaniec i czytało stosowny na dany dzień żywot świętych. W Wielkim Tygodniu była zaś wspólna lektura odpowiednich rozmyślań. W Wielki Czwartek i Piątek, po spowiedzi, czytane były jeszcze w domu medytacje. W maju z kolei organizowano w domu "prozony" nabożeństwa maryjne, a w oktawie Bożego Ciała cały dwór był "zatrudniony przy procesji". Na Boże Narodzenie dziedzićka miała w zwyczaju obdarowywać służbę dworską różnymi prezentami.

Warto wspomnieć tu także o dożynkach, które w szczególny sposób łączyły wieś z dworem. W swoim pamiętniku pod datą 15 IX 1846 r. Kończyna zanotowała: "Koło 4-ej włościanie zaczęli zbierać się [...] i znosić mnie orzechy, jaja, kury. Z wdzięcznością przyjmowaliśmy oboje życzliwe od nich dary i przysiliśmy na ucztę, której oni tak dawno nie widzieli. [...] ludu napłynęło z 400 osób, muzyka ze wsi Dominika dość niezłe grała im całą noc".

Praca we dworze

W majątku dworskim stała zatrudnienie, a także pracę podczas prac sezonowych, tj. sianokosów, żniw czy wykopków, znajdowały zawsze rzesze ludności z okolicznych wsi. Była to służba rolna (dworska), otrzymująca wynagrodzenie w gotówce i ordynarii, która miała możliwość trzymania własnego inwentarza (głównie krów) na koszt dworu. Ludzie ci dostawali mieszkanie w czworakach znajdujących się koło domu i podstawową opiekę zdrowotną. Dwór "jednocześnie stwarzał warunki, przez modernizację swych włości, postępu technologicznego, uprzemysłowienia rolnictwa, kształtowania się nowych zawodów dotychczas tu w małym stopniu występujących: ślusarzy, mechaników, specjalistów od hodowli i mleczarstwa, obsługi nowych narzędzi i maszyn rolniczych, które na Podlasiu poczęły powszechniej wkraczać przed pierwszą wojną światową" - pisze Albin Koprucki.

Właściciele dworów włączali się także z gorliwością w propagowanie higieny i zdrowego sposobu odżywiania na wsi. Zachęcali do spożywania większej ilości warzyw i owoców, już nie tylko tradycyjnych jabłek czy wiśni, ale też truskawek i porzeczek. W ogrodach wiejskich zaczęły pojawiać się również pomidory. Do ważnych osiągnięć właścicieli dworów zaliczyć można fundowanie szpitali dla biednych włości. Przykład znajdujemy u właścicielki Milanowa - hrabiny Cabogi z Potockich, która taki szpital wybudowała. Chorymi opiekowały się w nim siostry ze Zgromadzenia Miłosierdzia Świętego Wincentego □ Paulo, zwane powszechnie szarytkami.

Wdrażanie nowoczesnych metod gospodarowania

Znacząca rola dworu polegała również na propagowaniu nowoczesnych metod gospodarowania - stosowania płodozmianu, nawożenia obornikiem i nawozami sztucznymi - poprzez wnoszenie do własnych gospodarstw nowinek z zakresu agrokultury i agronomii. Wprowadzano maszyny i narzędzia rolnicze, nowe odmiany roślin (głównie zbóż, rośliny przemysłowe), lepsze odmiany zwierząt hodowlanych (bydło, trzoda chlewna, owce). Rozpoczęto również na większą skalę hodowlę koni, w tym ras czystych lub uszlachetnionych, przeznaczonych, po odpowiednim przygotowaniu, do różnych potrzeb pozarolniczych. Chłopi, dla których majątek dworski stanowił wzór do naśladowania, w jakimś stopniu te wszystkie nowości starali się wprowadzać do swoich gospodarstw.

Ziemianie nie stronili od fachowych porad, zakładając specjalnie do tego celu powołane towarzystwa rolnicze. One to właśnie upowszechniały na wsi nowe sposoby gospodarowania i uprawy gruntów. Popularyzacja czytelnictwa prasy, czemu dużo uwagi poświęcały kółka rolnicze, miała pomóc społeczności wiejskiej w uzyskaniu niezbędnych wiadomości fachowych. Działalność ziemian i instruktorów specjalnie zatrudnianych przez towarzystwa rolnicze do pracy w środowisku wiejskim nabrała znaczącego rozmachu przed I wojną światową. Organizowali oni spotkania z miejscową ludnością, na których wygłaszano pogadanki na tematy związane z postępowaniem w gospodarstwie wiejskim.

Piotr Czartoryski-Sziler